Nr. 27. Mikołów, dnia 5. Lipca 1930 r. Rok VI.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. Telefon nr. 6

Po Kongresie Krakowskim.

Kongres Krakowski odbył się pod względem zewnętrznym spokojnie i porządnie. Idzie teraz tylko spór o liczebność Kongresu. Naturalnie jak zwykle — jedni twierdzą, że zjawiło się aż 30 tysięcy osób, drudzy prostują że było 5 tysięcy. To wszystko nie posiada jednak decydującego znaczenia, gdyż nikt nie będzie twierdził, że mniejsza czy większa liczebność w tym wypadku będzie stanowić o liczebności ogólnej opozycji, nie byłoby to rzeczowem rozumowaniem.

Ogólnie rzeczy biorąc sprawy przedstawiają się obecnie tak, że wprawdzie sanacja jest ciągle jeszcze siłą dość poważną, ponieważ posiada w swoich rękach władzę, ale równocześnie rośnie opozycja przez to, że mając uzasadnione powody do krytyki, znalazła łatwe zrozumienie u ogółu społeczeństwa, płynąc z falą naturalnych nastrojów opinji masowej, szukającej przeważnie swej niechęci w rządzie.

Szeregi opozycji coraz więcej się zespalają i z tego punktu widzenia właśnie jest mimo wszystko kongres niedzielny wydarzeniem politycznem dużej wagi, ponieważ wykazał postępujące konsolidowanie się szeregów opozycji i sformułował głośno i konkretnie swoje zasady państwowo-politycznie. Rezolucja kongresowa wprawdzie została skonfiskowana, jednakże nie stanęło to na przeszkodzie by w całym kraju rozległy się szerokiem echem postanowienia kongresowe. Wszyscy wiedzą, że zjazd Centrolewu podniósł w rezolucji postulat zmian na czołowem stanowisku w państwie i tak usiłuje się przenieść konflikt z formu parlamentarno-rządowego na płaszczyznę przesilenia państwowego.

Kongres zaostrzył kontury sytuacji państwowo-politycznej jeszcze bardziej i jedno jest pewne, że rząd staje wobec spotęgowanych trudności wobec zwartego i zdecydowanego bloku opozycyjnego. Co gorsza jeszcze — te możliwości, które chociażby teoretycznie skupiały się w rękach Prezydenta Rzplitej, możliwości łagodzenia sytuacji zmniejszyły się bardzo znacznie, zmniejszyły się właśnie jeszcze poważniej przez atak Kongresu na osobę Prezydenta.

Kongres „Centrolewu" skupiający pod swemi sztandarami znaczną część opozycji przeciw rządom pomajowym w Polsce, świadczy ponad wszelką wątpliwość, iż opozycja, mając przed sobą zamkniętą normalną drogę protestu wyszła już na ulicę. Nie jest to, oczywiście, objaw pożądany z punktu widzenia zdrowych stosunków państwowych i chociaż przewódcy lewicowi podkreślają, iż nie mają zamiaru „robić rewolucję", dążąc jedynie do naprawy stosunków i do przywrócenia powagi prawa, to jednak w rozpoczętej już walce nigdy niewiadomo do czego ona doprowadzić może i czy kierownictwo wypadków nie wymknie się niespodziewanie z rąk przewódców ruchu.

Obecnie nikt w kraju, nawet koła rządzące, nie powątpiewa, iż w społeczeństwie przeważają nastroje opozycyjne, że wszyscy zmęczeni są wprost niepewnością i pożądają zmian, chcąc widzieć Rzeczpospolitą, rządzoną na podstawie niewzruszalnych praw, dbałą o dobro wszystkich obywateli, nie zaś tylko o interes jednego odłamu, stojącego u steru władzy. Ale jednocześnie jest również rzeczą widoczną, że opozycja nie skupia się tylko w obozie „Centrolewu", złożonego zresztą z bardzo różnorodnych żywiołów.

Nie można obecnie już liczyć, że sytuacja ulegnie złagodzeniu, gdyż staje się coraz bardziej zawiłą i niebezpieczną. Dlatego obóz rządzący będzie musiał wreszcie zdecydować się na krok stanowczy i będzie musiał krajowi ułatwić w drodze wskazanej przez Konstytucję, dać wyraz swojej woli. Coraz głośniej też dlatego rozlegają się głosy o wyznaczeniu nowych wyborów, podnoszone przez większość obywateli. Im później rząd zdecyduje się na ten krok stanowczy, tem trudniejszą stanie się sytuacja wewnętrzna Polski a nowy Sejm będzie tem radykalniejszy.

Rozpatrując bieg naszych spraw państwowo-politycznych, nie sposób nie zauważyć jak mało naogół liczymy się wszyscy ze względami, wynikającemi z naszego położenia międzynarodowego. Szczególna przytem rzecz: wszyscy wiele i głośno mówimy o potrzebie liczenia się z temi momentami, wszyscy wyznajemy zasadę solidarnego frontu wobec zagranicy, pełnego respektowania interesu państwowego na forum międzynarodowem niewynoszenia naszych słabych stron na pokaz światowy. Mówimy i nawet myślimy tak, a postępujemy — zupełnie inaczej...

Opozycja wypełniła cały świat rozgłosem oskarżeń, że rząd polski niszczy kraj gospodarczo, że uprawia korupcję i teror, że planuje nowy zamach stanu. Ze strony obozu sanacyjnego znowu idą w szeroki świat opinje, że partje polityczne składają się z szkodników państwowych, społeczeństwo jest niedojrzałe, etc. Polemiki tej nieda się zamknąć w granicach państwa i tak zwłaszcza w krajach ościennych wywołuje ona żywe i szerokie echa, gdzie rzadko kto traktuje sprawy polskie życzliwie.

Ciężka sytuacja.

Od marca produkcja utrzymuje się na niskim, naogół niezmieniającym się poziomie o czem świadczą dane o liczbie bezrobotnych.

Produkcja węgla zmalała ze 102.3 na 93,2.

W gałęziach produkcji dóbr spożycia zaznaczył się dalszy wzrost zatrudnienia najsilniej w przemyśle odzieżowym, wydatny również w przemyśle włókienniczym.

W gałęziach produkcji dóbr wytwórczych istnieje w dalszym ciągu tendencja do ograniczenia wytwórczości, wobec dość znacznych jeszcze zapasów. W przemysłach metalowym i maszynowym oraz chemicznym nastąpiła w maju dalsza redukcja stanu zatrudnienia. Mimo to jednak wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych wykazał w maju pewien wzrost wskutek udzielenia znacznych zamówień państwowych. Rozmiary ruchu budowlanego są w dalszym ciągu niewielkie, jakkolwiek w maju zaznaczył się pewien wzrostu.

Na rynkach zbożowych nastąpiło dalsze pogorszenie, a brak jest danych, któreby pozwalały się spodziewać poprawy w przyszłym roku gospodarczym. O jakiemkolwiek zwiększeniu zakupów na rzecz ludności wiejskiej w najbliższych miesiącach nie może być mowy.

Na rynku pieniężnym odczuwa się nadal względną obfitość gotówki, która wywołuje tendencję do obniżenia stopy procentowej. Mimo to stan wypłacalności w maju uległ ponownemu pogorszeniu. Ogólny przybliżony odsetek weksli protestowanych podniósł się z 15,5 proc. w kwietniu do 18,8 proc. w maju.

Silna fala protestów wekslowych, upadłości i nadzorów sądowych jest jedną z najważniejszych przyczyn, które skłoniły kupców zagranicznych do wydatnego ograniczenia kredytów, udzielanych polskim importom surowców i półfabrykatów. Odbija się to ujemnie na stanie rezerw dewizowych Banku Polskiego.

Jakkolwiek w obecnej sytuacji gospodarczej kraju brak jeszcze znamion, któreby świadczyły o istnieniu możliwości nadejścia poprawy konjunkturalnej, to jednak procesy likwidacyjne są już posunięte stosunkowo daleko.

Gdańsk i Gdynia nie wystarczą.

W prasie niemieckiej i gdańskiej w ostatnim czasie kilkakrotnie powtarzano narzekania na rozbudowę Gdyni, która rzekomo ma być niepotrzebną, ponieważ Gdańsk może wszystkie towary polskie eksportować. Jak mało słusznem jest to rozumowanie, wynika z nowego szczegółu.

W ostatnim czasie cukier eksportowy polski napłynął do Gdyni i Gdańska w tak wielkich ilościach, że Polska, chcąc w prawidłowy sposób i na czas przeprowadzić normalny eksport, musiała szukać wyjścia także przez porty niemieckie. Z 400.000 ton białego cukru tegorocznej kampanji dotąd wywieziono 195.000 ton przez Gdańsk, a 82.000 przez Gdynię. Większe zapasy przywiezione do tych portów cukru są złożone jeszcze w gdańskich i gdyńskich magazynach, tak, że 50.000 dalszych ton cukru, które Polska chce eksportować, nie mogą być już złożone w zajętych portach Gdańska i Gdyni. Wobec tego Polska musiała część swego cukru skierować do portów niemieckich. 40.000 ton cukru polskiego poszło już do Hamburga, a prawdopodobnie skierowanych zostanie jeszcze dalszych 80.000 ton.

Przykład ten jest wysoce pouczający. Porty Gdańsk i Gdynia nawet razem w potrzebie nagłej nie wystarczają.

Z terenu międzynarodowego.

Zakończenie Konferencji Małej Ententy

Konferencja Małej Ententy została zakończona.

Trzej ministrowie przyjęli przed odjazdem przedstawicieli prasy międzynarodowej, którym udzielali odpowiedzi na zadane pytania.

Marinkowicz, mówiąc o kryzysie rolniczym państw europejskich, wypowiedział się za systemem nowej wspólnej organizacji gospodarczej i celnej krajów rolniczych i przemysłowych, obie bowiem kategorje są jednakowo zagrożone, jedne bezpośrednio drugie pośrednio.

Benesz reasumując wyniki konferencji, podkreślił fakt podpisania statutów Małej Ententy, które będą ogłoszone i złożone w Genewie. Benesz wyjaśnił, że nie chodziło tu bynajmnie o rzecz zasadniczo nową. Ujęto jedynie na piśmie doświadczenie w dziedzinie procedury nabyte i wypróbowane w okresie 8-miu lat. Ten organiczny statut obejmuje sprawy przewodnictwa ustalania programów regularnych zebrań oraz przewiduje możliwość powierzenia jednemu z trzech krajów, wchodzących w skład Małej Ententy mandatu przemawiania w imieniu wszystkich. Nakoniec Benesz podkreślił, że od 10-ciu lat swego istnienia Mała Ententa prowadziła świadomą pracę konserwatywną, uprawiając zachowawczą politykę pokoju. Trwając mocno na zajętem stanowisku, widzimy jasno sytuację. Wzajemne zaufanie, cechujące nasze obrady, naprawia nas spokojem.

O konferencji Małej Ententy.

Kilka pism zamieszcza wywiad z min. Beneszem na temat rezultatów Szczyrbskiej konferencji Małej Ententy.

W wywodach swoich twierdził min. Benesz, że obecna kofnerencja jest jednym jeszcze więcej dowodem potrzeby i trwałości tego ugrupowania, które łączy nietylko szereg wspólnych intersów ale także pokojową misję w Europie środkowej. Na konferencji obecnej, która zebrała się w szczególnie burzliwym w polityce europejskiej okresie, Mała Ententa została wzmocniona przez podpisanie statutu. Również przeprowadzono na konferencji szereg doniosłych narad gospodarczych, aczkolwiek nie opublikowano żadnego wniosku w tym względzie.

Co do kwesetji ewentualnej restytucji Habsburgów na Węgrzech, oświadczył minister, że zagadnieniem tem jako pogłoską nie mogła się konferencja oficjalnie zajmować. Niemniej stanowisko państw Małej Ententy w tej sprawie, jak również stanowisko w sprawie nienaruszalności traktatów pokojowych, jest powszechnie bardzo dobrze znane. Podkreślił w dalszym ciągu minister, że żadne zmiany w tem czy innem państwie nie mogą wpłynąć na stosunki państw Małej Ententy, która stanowi całość pracującą pozytywnie i owocnie dla umocnienia pokoju i powojennego stanu rzeczy w Europie środkowej.

XXII. Międzynarodowy Kongres przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Warszawie.

XXII. Międzynarodowy Kongres Przedsiębiorstw Komunikacyjnych otwarty został, dnia 30 b. m.

W sali przystrojonej barwami narodowemi 21 państw, biorących udział w Kongresie zebrali się delegaci zagraniczni w liczbie około 350-ciu osób i przedstawicieli polskiego Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych.

Odbywający się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Przedsiębiorstw Komunikacyjnych zgromadził w stolicy około 350 delegatów z całego świata, reprezentujących 21 krajów, w tem 15 państw przysłało na Kongres swoich oficjalnych przedstawicieli z ramienia rządu. Są to delegaci Austrji, Belgji, Chin, Danji, Francji, Węgier, Japonji. Italji, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Tunisu.

Przyjazd do Warszawy kilkuset wybitnych osobistości zajmujących poważne stanowiska w swoich krajach odbije się głośnem echem na całym świecie.

Na wstępie wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Pierwsze posiedzenie poświęcone sprawom technicznym odbyło się bezpośrednio po otwarciu Kongresu. Na posiedzeniu tem przewodniczył inż. Lancker. Uczestnicy Kongresu wysłuchali dwóch referatów. Tego samego dnia w sali Stowarzyszenia Techników wygłoszono trzy referaty.

Francja.

Próby rozbicia sojuszu z Polską.

Przed kilkunastu dniami ukazał się w jednym z dzienników francuskich artykuł Gen. von der Lippe, występującego jako rzecznik sojuszu francusko-niemieckiego, którego warunkiem niewątpliwie byłoby wymuszenie przez Francję na Polsce zrzeczenia się korytarza pomorskiego, wzamian za wspólne zagwarantowanie jej bezpieczeństwa przez Francję i Niemcy.

Na list ten odpowiedział rzeczowo później de Givet, redaktor polityczny tego samego dziennika. W dalszym ciągu dyskusji na ten temat zabrał głos Arnold Rechberg odpowiadając redaktorowi i strasząc stanem militarnym Niemiec.

De Givet w odpowiedzi na ten artykuł oświadczył, że trudno nazwać artykuł Rechberga odpowiedzią. Prędzej widzieć można w nim karygodne cechy szantażu, Rechberg bowiem stara się podziałać na Francję argumentami zastraszającemi. Francja wie doskonale czego ma się trzymać co do liczebności sił zbrojnych Niemiec oraz wynalazków uczonych niemieckich, którzy już w czasie wielkiej wojny dali dowody tego, do czego mogą być zdolni.

Co do Polski de Givet oświadcza, że nie należy bynajmniej do rzędu Francuzów, którzy na sytuację w Europie wschodniej patrzą jedynie przez szkła niemieckie. Byłem — mówi autor — sam w Polsce i mogę zaręczyć, że sprzymierzeńcy nasi Polacy, solidniejsi są, niż twierdzą to ziomkowie p. Rechberga.

Co się zaś tyczy domniemanego zbolszewizowania Polski, mogę zapewnić, że Polska jest w rzeczywistości jedynym krajem, w którym komunizm właściwie nie istnieje. Polska jest dużym i potężnym krajem.

Gdy p. Rechberg twierdzi, że jedynie Francja gwarantuje nietykalność granic Polski, zapomina on o istnieniu jej samej. Gen. von der Lippe proponuje Francji sojusz, lecz żąda, aby złożyła ona w ofierze temu sojuszowi żywotne interesy Polski. Twierdzę, — zaznacza de Givet — że gdyby Francia zgodziła się na ten warunek i propozycja gen. von der Lippe co do Polski została urzeczywistniona, Niemcy nie omieszkałyby zrzec się drugiej części tej propozycji, tyczącej się Francji, gdyż samemu Rechbergowi i innym Niemcom pomoc Francji byłaby wtedy już niepotrzebna.

Co jest najważniejsze w liście Rechberga — pisze w zakończeniu de Givet — to jego ton. Jaka zmiana zaszła od trzech lat w stylu listów Rechberga. Dziś stawia on warunki i zaczyna już grozić.

Nic nie zapomnieli.

W dzienniku „L'Ere Nouvelle" ukazał się artykuł posła Ludwika Anteriou, byłego ministra, o incydentach granicznych polsko-niemieckich i kwestji korytarza gdańskiego, którą prasa i opinja publiczna francuska zajęła się w ostatnich czasach z powodu niedawnych incydentów. Te ostatnie, — oświadcza autor, nie przedstawiają w gruncie rzeczy nic poważnego. Co się zaś tyczy sprawy korytarza, czyli właściwie kwestji oddzielenia Prus Wschodnich od Rzeszy Niemieckiej, jest to kwestja już stara. Dziwnem jednak zawsze się nam wydaje, — zaznacza poseł Anteriou, — że pojawia się ona przy najmniejszej okazji, gdyż dla nas sprawa ta została ostatecznie rozstrzygniętą 11 lat temu i nikomu nie zależy na tem, by ją wprowadzać ponownie na porządek dzienny. Jeżeli dopuścimy, że dziać się będzie inaczej, będziemy, nie zdając sobie sprawy z tego, pracowali w istocie przeciwko tak cennej rzeczy, jaką jest pokój i grali ostatecznie na rękę propagandzie nacjonalistów niemieckich, którzy niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli między rokiem 1914 a 1918. Istotnie, jeżeli stawiamy kwestję korytarza, rozstrzygamy ją już tem samem. Jakże postępujemy wobec Polski, gdy otwieramy szpalty naszych dzienników dyskusją nad kwestją korytarza i bierzemy na serjo reklamacje, skierowane przez propagandę niemiecką przeciwko nietykalności terenu polskiego? Należy zwrócić wreszcie uwagę, że w tej niewłaściwej debacie strona niemiecka, przeciwko której przed 11-tu laty zapadł wyrok skazujący, nie może powoływać się nawet na argumenty techniczne ani gospodarcze. Pozostaje jedynie argument prestige'u geograficznego, który na nas żadnego wrażenia wywrzeć chyba nie może. Zrozumieć należy dobrze jedną rzecz: sytuacja terytorjalna państwa polskiego została ostatecznie określona przed 11-tu laty i niema poco do tej kwestji obecnie powracać. Wdając się w tej sprawie w dyskusję z propagandą nacjonalistyczną niemiecką nietylko że popełniamy poważny brak taktu wobec przyjaznego i połączonego z nami sojuszu narodu, lecz pracujemy bezpośrednio przeciwko pokojowi, któremu Francja i jej wybitny mąż stanu, Arystydes Briand, pragnęli służyć z całej siły i woli, namiętnie oddanej ideałowi pokoju i z całego bezinteresownego serca. Nie dajmy się więc złapać w pułapkę wykrętnym manewrom i propagandzie i powiedzmy na zawsze, że od roku 1919 kwestja korytarza gdańskiego nie egzystuje i nie może być na nowo podnoszona.

O polepszenie doli emigrantów polskich.

Pod przewodnictwem deputowanego Charles Lambert b. ministra, oraz przy udziale dr. Edwarda Krakowskiego, sekretarza generalnego grupy parlamentarnej francusko-polskiej, odbyło się posiedzenie podkomisji powyższej grupy. Przewodniczący zwrócił uwagę na te okoliczności, aby przybywający z Polski emigranci odnosili po długiej męczącej podróży przyjemne wrażenie przybywając do Francji. Wypowiadana dotychczas krytyka o stosunkach emigracyjnych nie jest bezpodstawna, wobec czego przewodniczący wyraża życzenie, aby wprowadzono również ulepszenia w wymienionym obozie. Wobec tego projektuje wybudowanie obszernej poczekalni, kantyny, uruchomienie specjalnych autobusów, ustalenie pewnych ilości tłumaczów mówiących po polsku etc.

Po wyczerpaniu dyskusji proponowane przez przewodniczącego zarzą-

dzenia zostały przyjęte jednogłośnie. Poruszona również została sprawa emigracji robotników rolnych z Polski. Podkreślono, że należy robotnikom rolnym z Polski osiadłym w Francji ułatwiać warunki mieszkaniowe, aby mogli sprowadzać rodziny, co wywrze korzystny wpływ na zaaklimatyzowanie się na dłuższy okres w Francji. Następnie wypowiedziano się zatem, by rząd francuski uczęstniczył w części kosztów przyjazdu emigrantów polskich. Również wyrażono życzenie aby ustalono stopę minimalną płac w kopalniach żelaza i zakładach metalurgicznych, gdzie stopa płacy nie jest jeszcze określona tak, jak w kopalniach węgla. Wyrażono żądanie aby sytuacja robotników Polskich była pod wszystkiemi względami jednakową z sytuacją robotników z Francji.

Jak więc widzimy, zabrano się rzeczywiście całkiem stanowczo do polepszenia bytu emigrantów polskich, którzy napewno wdzięczni będą za zrozumienie biednej ich doli.

Niemcy.

KTO ODPOWIEDZIALNY.

Sensacyjny artykuł w „Baltische Presse".

Wybitny publicysta niemiecki Zygfryd Jacoby z Berlina ogłasza w ostatnim numerze „Balt. Presse" dokument sensacyjny, dotychczas jeszcze nieopublikowany, a stwierdzający odpowiedzialność Niemiec za wybuch wojny.

Dokument ten dotyczy rozmów ówczesnego wicekanclerza Niemiec, a zarazem dyrektora Banku Niemieckiego dr. Karola Helffericha z członkiem Dyrekcji Zakładów Kruppa, dr. Müdlonem.

W połowie lipca 1914 r. rozmawiałem z dr. Helfferichem, ówczesnym wicekanclerzem Rzeszy i dyrektorem Banku Niemieckiego. Bank Niemiecki (Deutsche Bank) zajął wówczas odmowne stanowisko wobec kilku wielkich tranzakcyj zagranicznych, dotyczących Bułgarji i Turcji, w których tranzakcjach firma Kruppa była bardzo silnie zainteresowana.

Na usprawiedliwienie tego stanowiska dr. Helfferich oświadczył: Sytuacja polityczna jest bardzo groźna. Deutsche Bank musi na wszelki wypadek poczekać zanim zaangażuje się zagranicą. W tych dniach u cesarza Wilhelma byli Austrjacy, jeden z nich w ciągu 8-miu dni wystosuje do Serbji krótkoterminowe bardzo ostre ultimatum. Dr. Heleffierich dodał wówczas, że cesarz Wilhelm stanowczo zaaprobował to postępowanie Austro-Węgier i dodał, że konflikt austrjacki-węgiersko-serbski uważa za sprawę wewnętrzną, obchodzącą tylko te dwa kraje, i nie pozwoli dlatego innej stronie na mieszanie się do tego sporu. Jeżeli Rosja przeprowadzi mobilizację, to, jak zaznaczył cesarz, oznacza dla niego natychmiastową wojnę.

Koszty okupacji.

Na podstawie urzędowych danych wynika, że koszty okupacji Nadrenji od chwili zawarcia pokoju do dnia 30 czerwca r. b. wyniosły 6 miljardów 600 miljonów marek złotych.

W szczegółach koszty te przedstawiają się następująco:

Od chwili zawarcia pokoju do wejścia w życie planu Dawesa koszty tak zwane zewnętrzne na utrzymanie armij okupacyjnych oraz komisyj aljanckich wyniosły 3,47 miljardów marek złotych. Równocześnie musiały Niemcy płacić t. zw. wewnętrzne koszty okupacji, które wyniosły 1,71 miljardów mk. w złocie.

Po wejściu w życie planu Dawesa koszty zewnętrzne okupacyjne wyniosły 782 miljonów mk. w złocie, koszty zaś wewnętrzne 281 milj. mk., czyli razem jeden miljard sześćdziesiąt miljonów. Od dnia 1 września 1929 do 30 czerwca r. b. koszty okupacji wyniosły łącznie około 115 milj. mk.

Curtius przyznaje, że cła agrarne powstrzymują eksport polski.

Min. Spraw Zagr. Rzeszy niemieckiej, Curtius wygłosił wielką mowę o polityce zagranicznej.

Omawiając umowę handlową z Polską, Curtius zaznaczył, że wielkim jej sukcesem jest to, że Niemcy zatrzymały wolną rękę w sprawach celnych, co pozwala im na podwyższenie wszystkich ceł, nie wyłączając agrarnych. Przyznany Polsce kontyngent nierogacizny jest tak mały, że w ogólnych cyfrach nie zrobi wielkiej różnicy, zresztą podwyższa ceł będzie dalszym w tym kierunku środkiem ochronnym.

Co się tyczy przyznania Polsce kontyngentu węglowego to rząd przystępował do tego z wielką ostrożnością, jednakże bez tej koncesji ukończenie

---

Rodzina Harambaszy.

SCENY Z BOŚNI.

W podziemnem, w skale wykutem więzieniu, leżał Marjanko na chłodnej, wilgotnej ziemi, powrozami silnie skrępowany. Ze ścian skały padały krople wody, i spływały koło niego w kałużę, powrozy były tak ściśnięte, że krajały mu ciało, a Marjanko nie jęknął, nie wydał ani jednego westchnienia, bo nie ciało, ale dusza jego cierpiała.

Marjanko długo i smutnie marzył, gdy głuchy odgłos kroków wyrwał go z zamyślenia, zwrócił się ku drzwiom i ujrzał w progu Mahmuda baszę z pochodnią wzniesioną nad głową.

Basza przystąpił do Marjanka i przypatrywał mu się długi czas przy świetle pochodni.

— Hajduku! rzekł basza po chwili, musisz umrzeć.

— Wiem, przerwał mu obojętnie Marjanko.

— Musisz umrzeć, mówił dalej basza, jeśli nie chwycisz się jedynego środka jaki ci pozostaje, aby wykupić swój żywot.

Jeśli ty naznaczysz wykup, odpowiedział Marjanko, to się pewnie nie zgodzimy; ofiarą honoru nie wykupię żywota.

Basza drgnął, wściekłość zabłysła w jego oku.

— Słuchaj! mówił, do waszej niewoli dostał się Tejsia-aga.

— Jeśli go chcesz odebrać, przerwał mu szyderczo Marjanko, późno przychodzisz potężny baszo, hajducy sądzą szybko i sprawiedliwie, a kiedym odchodził, prowadzili Tejsię na sąd, a umarli nie wstaną, baszo.

— Co mi po nim? zawołał; Tejsia miał dla mnie wielką wartość, ale za życia, umarli na nic się nie zdadzą, lecz miał on z sobą tajne pisma, które żadnej nie mają wartości dla was hajduków, ale wielkiej wagi są dla mnie; czy umiesz pisać, kaurinie? zapytał się nagle.

Marjanko potwierdził.

— Pisz więc do hajduków, mówił basza, aby mi wydali te pisma, a ja im wydam ciebie. Czy słyszysz hajduku? rzekł do Marjanka, który zamyśliwszy się, nie odpowiadał. Przypomniał sobie braci junaków, góry, żywot junacki, sławne potyczki z Turkiem i poturczeńcem, przypomniał sobie matkę; a tu basza ofiarował mu życie, swobodę; zatęsknił za matką za górami, za braćmi junakami, a jednak chwilę tylko trwała ta jego tęsknota, opamiętał się prędko.

— Posłuchaj baszo, mówił znowu obojętnie, jeśli te papiery mają wielką dla ciebie wartość, to będą ją mieć i dla hajduków; z nimi traktuj, i wierz mi, że chętnie i drogo zapłacą za mój żywot.

— Masz słuszność, odrzekł Muhmud po chwili namysłu. Ale gdzie mam wyprawić mego posła?

wojny celnej byłoby niemożliwe. Gospodarczo wyrówna się to przez ukończenie tejże wojny. Wobec trwającego kryzysu gospodarczego w Niemczech, obowiązkiem rządu było wyszukanie nowych rynków zbytu dla produkcji niemieckiej.

Układ niezabezpieczony.

Ewakuacja Nadrenji, stanowiąc wielkoduszny gest zaufania b. Koalicji pod adresem Niemiec, przeradza dzieło pokoju, ugruntowane na systemie traktatów 1919 r. w nudum pactum, t. zn. w układ niezabezpieczony. Plan Younga rozluźniający kontrolę finansową, i wycofanie okupacji znoszące sankcje militarne, rozwiązały Niemcom ręce niemal w pełni. Obecnie obowiązują tylko same „gołe“ traktaty, a wiadomo, że Niemcy traktaty uważają za... świstki papieru. Toteż nazajutrz po odejściu wojsk aljanckich z nad Renu Berlin dokonał... przeglądu Reichswehry a słynny Abel, wódz odwetowców niemieckich pisał podburzająco: teraz hejże na Pomorze polskie! Niemcy budują pancerniki i rozwijają silną działalność zbrojeniową...

Dwie nowe szkoły polskie na Śląsku Opolskim.

W Wielkich Borkach powiatu oleckiego i w Jędryniu, pow. strzeleckiego, uroczyście poświęcono w ubiegłym tygodniu dwie dalsze polskie szkoły prywatne. W obu uroczystościach wziął udział b. poseł Baczewski z Berlina, prezes Związku Polskich Towarzystw Szkolnych.

Przeciwko robotnikom polskim. Pomoc dla prowincyj wschodnich.

Komisja wschodnia Reichstagu ukończyła obrady nad projektem ustawy o pomocy dla prowincyj wschodnich Rzeszy. Projekt został przyjęty. Na wniosek posła demokratycznego Lemmera komisja uchwaliła rezolucję, domagającą się, ażeby z zarządzeń pomocy korzystać mogły tylko te wielkie gospodarstwa rolne w prowincjach wschodnich, które zatrudniają u siebie wyłącznie robotników niemieckich, nie zaś robotników sezonowych polskich.

Znęcanie się nad robotnikami polskimi.

Stałe skargi polskich robotników, jakie dochodzą ze wszystkich zakątków Niemiec są dowodem, w jak ciężkiem położeniu, mimo zawartej konwencji, znajdują się nasi robotnicy sezonowi.

Ostatnio mamy do zanotowania taki drastyczny przykład z miejscowości Ruthe pow. Kildesheim, mianowicie: podczas wesela jednego z robotników polskich, kiedy goście weselni siedzieli spokojnie, wtargnęło do mieszkania 2-ch policjantów niemieckich i bez żadnego powodu poczęli bić pałkami gumowemi osoby wskazywane przez pijanego inspektora. Między innemi pobito tak silnie sekretarza filji Związku Polskich Robotników Rolnych w Hanoverze, Szymkowiaka, że z tego powodu tydzień już leży w szpitalu. Wkrótce potem nad ranem podburzeni robotnicy niemieccy wywarzyli drzwi do mieszkania robotników polskich i bili ich żelaznemi narzędziami tak, że jeden z nich leży ciężko ranny. Obecnie wypowiedziano pracę kilku robotnikom m. in. prezesowi filji Związku Polskich Robotników Rolnych w Hanoverze. Konsul polski w Hamburgu wszczął energiczne kroki.

Litwa.

W sprawie rokowań na płaszczyźnie politycznej z Polską.

W Kownie odbyła się konferencja tautininków. Z przemówieniami wystąpili premjer Tubialis i minister spraw zagr., Zaunius, który w przemówieniu swem poruszył sprawę stosunków polsko-litewskich. Konferencja wyraziła życzenie, ażeby, w razie wznowienia rokowań z Polską, rokowania te toczyły się na płaszczyźnie politycznej a nie ekonomicznej, jak dotychczas. Po przemówieniu ministra Zauniusa zabrał głos minister spraw wewn., Arawiczius, który oświadczył, że ministerstwo opracowało szereg nowych projektów ustaw, m. in. ustawę o specjalnej ochronie republiki. Po wprowadzeniu tej ustawy w życie, będzie zniesiony stan wojenny na Litwie. Na konferencji, po przemówieniu kanonika Mironasa i replice Waldemarasa nastąpiło pojednanie pomiędzy tymi dwoma politykami.

Pojednanie to wywołało w Kownie najrozmaitsze komentarze.

Tryumf Waldemarasa.

Litwa ma nową niespodziankę, oczywiście znów dzięki Waldemarasowi.

Dnia 29 czerwca zebrał się kongres partji rządowej. Waldemarasowi, jak-

---

— Przybij twoją propozycję na bramach Sarajewa, albo powierz ją nizamowi w tajemnicy, a wierz mi, do rana będą o niej wiedzieć hajducy.

— Uczynię tak, na Allaha! ale pamiętaj że jeśli nie będę mieć jutro do zachodu słońca, to czegom chciał, zostaniesz wbity na pal, odrzekł gniewnie basza.

Zamiast odpowiedzi, Marjanko odwrócił się do ściany.

Na tę nową zniewagę, w baszy krew zawrzała; plunął na hajduka, i rzuciwszy straszne przekleństwo na chrześcijan, wyszedł śpiesznie z więzienia.

Marjanko znowu sam pozostał. Zaledwie ucichły kroki odchodzącego baszy gdy z przeciwnej strony usłyszał Marjanko stłumione, tak blisko, że tylko jeden kamień mógł oddzielać je od niego.

W pierwszej chwili, sądził że go słuch myli, a jednak to nie było złudzenie, po kilku silniejszych uderzeniach kamień wypadł, i Marjanko krzyknął z podziwienia, ujrzawszy wstępującego do więzienia pobratyma Emin-bega.

— Tyżeś to Eminie? zapytał bojaźliwie.

— Tak, to ja jestem, hajduku! cóżeś myślał, że porzucę w więzach pobratyma mego!

Zatknął pochodnię w skalną szczelinę, przeciął kindżałem powrozy krępujące Marjanka i pomógł mu powstać.

Wszystko to odbyło się tak szybko, że Marjanko nie mógł się opamiętać; patrzył zdumiony, czoło swoje jakby na pół senny dłonią przyciskając, nareszcie zwrócił się do pobratyma.

— Cóż to? pytał niepewnym głosem, przecież to ty, begu, ty i Fatyma, ta córka haremu, coście zdradzili braterstwo moje i miłość mą.

Młody beg gorzko się uśmiechnął.

— Tak, tak, kaurowie, mówił, czego rękami nie namacacie, tego nie rozumiecie i temu nie wierzycie. Znanem jest w Sarajewie pobratymstwo nasze, jak i znaną była miłość moja ku Fatymie. Pragnęli pomścić obelgę, przez twego ojca jasnemu półksiężycowi uczynioną. Ojciec mój prosił Khoserwagę o rękę Fatymy dla mnie, będąc przekonanym, że nie omieszkasz być na weselu pobratyma swego.

— Zdradzić więc pobratymstwo! zawołał Marjanko.

Emin-beg wzruszył ramionami. — Kto może rozkazywać namiętnościom? mówił ozięble. Fatyma cię kocha, ale ty, hajduku, nie pojmujesz miłości naszych dziewic: kwiat ogrodowy uschnie na górach, zwarzą go mroźne wiatry.

— Weź ją sobie, przerwał Marjanko z goryczą.

kolwiek jest członkiem tej partii, zabroniono wstępu na zebranie. Mimo tego udało mu się dostać na salę, gdzie wygłosił pięciogodzinną mowę, w której uzasadniał swe stanowisko wobec rządu i jego polityki. Mowa ta została przyjęta przez zebranych entuzjastycznemi oklaskami i Waldemaras opuścił zebranie jako triumfator. Kilku ministrów, którzy następnie zabrali głos i próbowali zbijać wywody Waldemarasa, nie odniosło sukcesu.

Wypadki te wywołały ogromne zaniepokojenie w Kownie. Prezydent Litwy, który miał udać się na urlop, odwołał swój wyjazd w związku z naprężoną sytuacją.

Rosja.

Wielka mowa Stalina.

Na kongresie partji komunistycznej Stalin wygłosił sprawozdanie, w którem podając analizie obecną sytuację międzynarodową zaznaczył, że ostatni okres jest okresem zwrotnym nie tylko dla związku sowieckiego lecz także dla krajów kapitalistycznych. Zwrot ten oznacza dla Z. S. R. nowy rozwój gospodarczy, zaś dla krajów kapitalistycznych upadek gospodarczy. Stosunki między państwami imperjalistycznemi a krajami kolonjalnemi stają się również bardziej naprężone. Stalin stwierdza istnienie dwuch tendencyj. Pierwsza tendencja kapitalistyczna zmierza do rozwiązania sporów kapitalistycznych kosztem Z. S. R. R. Tendencje te reprezentuje wybitnie Francja. Tej tendencji przeciwstawia się inna, zmierzająca do utrzymania stosunków pokojowych z Z. S. R. R., utrzymując że kwestja długów jest punktem wyjścia dla poprawy stosunków gospodarczych z państwami kapitalistycznemi. Jeżeli, mówi Stalin, udzielą nam kredytów gotowi jesteśmy zapłacić nieznaczną część długów przedwojennych. Bez tego warunku nie możemy i nie powinniśmy długów tych spłacać. Rozprawianie na temat propagandy bolszewickiej nie jest argumentem przeciwko wznowieniu normalnych stosunków lecz pretekstem dla propagandy na rzecz interwencji. Kończąc mówca oświadczył: polityka nasza jest polityką pokoju i wzmocnieniem stosunków handlowych z wszystkiemi krajami. Rezultatem tej polityki jest przystąpienie Z. S. R. R. do paktu Kelloga, podpisanie tego paktu z Polską, Rumunją i Litwą, wreszcie podpisanie traktatu przyjaźni i neutralności z Turcją.

Będziemy kontynuować tę politykę pokojową ze wszystkich naszych sił w przyszłości.

Z Województwa Śląskiego

Odroczenie Sejmu Śląskiego.

Na poniedziałkowem posiedzeniu klubów Sejmu Śl. z udziałem Wojewody śląskiego doszło do uzgodnienia zapatrywań w sprawie budżetu i wskutek tego nastąpiło zupełnie niespodziewane odroczenie sesji Sejmu Śl. Sprawa, o którą rozbiły się obrady, dotyczący żądania ustępstwa w sprawach zasadniczych, należących do najgłówniejszych kompetencyj Sejmu. Domagano się od Sejmu, by przyznał Radzie Wojewódzkiej prawo uchwalania budżetu w czasie bezsejmowym a dla ministra skarbu prawa zatwierdzenia tegoż budżetu. Zagadnienie to przedstawia dlatego taką cenną wartość dla Sejmu, gdyż gdyby ten zakres działania odpadł, Rząd mógłby się śmiało obyć bez Sejmu, mając łatwiejszą drogę do przeprowadzenia swoich zamierzeń. W obronie swoich praw odebrano Sejmowi możliwość dalszej pracy, pracy bardzo pilnej.

I tak wypadek ten spowodował tylko jeszcze większe rozgoryczenie nietylko wśród samych posłów, ale i wśród społeczeństwa, które tak wyczekiwało rezultatów konferencyj sejmowych, spodziewając się od nich wpłynięcia na poprawę sytuacji gospodarczej.

Posłowie opozycyjni wydali rezolucję potępiającą takie postępowanie, które społeczeństwo doprowadza do niepotrzebnego rozdrażnienia.

Rezolucja wzywa lud śląski, aby z powagą i w granicach ustaw wystąpiła do walki w obronie zagwarantowanych jej w statucie organicznym praw i by uczyniła wszystko, co w jej siłach dla przywrócenia praworządności w Województwie i Państwie.

Z Mikołowa i okolicy.

— Zebranie Narodowego Związku Powstańców.

W niedzielę dn. 6. lipca b. r. o godz. 19-tej odbędzie się **Zebranie** Narodowego Związku Powstańców w lokalu p. Gorola. Uprasza się członków o stawienie w komplecie.

— Zarząd Kasy Chorych.

Na posiedzeniu konstytucyjnem nowego zarządu Kasy Chorych w Mikołowie z dnia 2 maja wybrany , został jako przewodniczący p. Ryszard Bąk, jako zastępca przewodniczącego p. Harupa.

— Rzeczy znalezione.

Dnia 17. czerwca 1930 r. na tutejszej ulicy Bytomskiej znalazł p. Adamski Jan, zamieszkały w Mikołowie, przy ulicy Bytomskiej Nr. 5 wiązankę kluczy.

Właściciel tejże może się po odbiór zgłosić w Miejskim Urzędzie Policyjnym na Magistracie, pokój Nr. 12 w godzinach urzędowych t. j. od godziny 8 rano do 12-tej w południe.

— Kronika policyjna.

Dnia 2. VII. bm. policja zaaresztowała w pociągu zdążającym z Suminy do Katowic dwu znanych włamywaczy Michała Kajanę z Choczni i Moiczka Pawła z Brynny, przy nazwanych odnalazła policja 1000 zł. gotówki, 4 wytrychy, złote zegarki i inne rzeczy. Okazało się, że co dopiero wracali z wyprawy nocnej z pow. rybnickiego. Tejże bowiem nocy dokonano włamania do składu Kapusty i restauratora Piechaczka, w Jastrzębiu, gdzie skradli gotówkę i inne rzeczy, tejże nocy włamali się również do Pastora w Ruptawie. Włamywaczom łup odebrano i zwrócono poszkodowanym. Dalsze dochodzenia wykażą czy włamywacze ci dokonali w ostatnich dwu miesiącach w pow. rybnickiem kilkadziesiąt włamań, bowiem od tego też czasu znajdują się na wolności.

Miejscowa policja odstawiła do sądu niejaką Wojtychnę Helenę, która przybrała sobie obce nazwisko, a pozatem jest podejrzana o kradzież.

Dnia 9. VI. miejscowy post. ofic. policyjny przytrzymał kilkakrotnie karanego już włamywacza Karwata Augusta z Katowic, który w Mikołowie sprzedawał swój łup nabyty w Katowicach. Mianowicie sprzedawał pierzyny, poduszki, wanny i t. p., łup odebrano i zwrócono poszkodowanym, sprawcę zaś odstawiono do sądu.

Policja ostrzega przed kupnem zegarka srebrnego marki „Omega" podwójnie kryty z grawiaturą „Drzazga Miechowic", który został w ostatnich dniach jednemu z miejscowych obywateli skradziony.

1. VII. przybył do kupca Bolcka w Mikołowie nieznany mężczyzna, który zakupił dla lecznicy pszczyńskiego bractwa górniczego w Mikołowie, litr przyprawy maggi i 500 kostek buljonu za cenę 73.— zł., każąc sobie to odnieść do lecznicy i wzywając kupca do przybycia do lecznicy kilka godzin później celem uregulowania rachunku, nieznany towar ten odebrał przed lecznicą i wszedł do lecznicy. Kiedy kilka godzin później p. Bolcek zjawił się w le-

cznicy stwierdził ku swemu zdziwieniu, że padł ofiarą oszusta, gdyż spółka nikogo nie upoważniła do zakupu takowego towaru ani nie odebrała. Dochodzenia pozostały dotychczas bez rezultatu. Ostrzega się kupców przed wspomnianym oszustem.

Wszelkie informacje mogące się przyczynić do przytrzymania oszusta uprasza się kierować do post. ofic. policyjnego w miejscu. Opis oszusta:

Lat około 30, wzrost ok. 1,68 m., włosy długie jasno blond, szczupła budowa ciała, twarz okrągła, na twarzy wgłębienia od przebytej choroby, czarnej ospy, oszust ma czarne spodnie i nosi modry surdut.

W ostatnich dniach skradziono w Mikołowie na szkodę kupca Bógdoła Szczepana, 1 rower, jako sprawcę zdołano ustalić Lewkiego, któremu rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Rozmaitości.

Zimna woda po zimnej kąpieli.

Na brzeg angielski wydostaje się z morza zmęczony i wyczerpany, ale pełen tryumfu pływak francuski, który przepłynął kanał La Manche.

Widząc stojącego strażnika, biegnie ku niemu i woła z radością:

— Panie, przepłynąłem kanał. Pan jesteś tego świadkiem!

Strażnik, niewzruszony: — Paszport, proszę pana!

Sprytny antykwarjusz.

Na krańcowej stacji pociągu jeden pasażer pozostał w swoim przedziale, trzymając słuchawki na uszach.

Konduktor: — Proszę pana, pociąg dalej nie idzie, wszyscy pasażerowie już wyszli. Na co pan jeszcze czeka?

Pasażer: — Na koniec koncertu, proszę pana.

Sprytny autykwarjusz.

Szwedzki następca tronu jest doskonałym znawcą sztuki. Interesuje go specjalnie ceramika chińska. Na ten temat opowiadają następujące zdarzenie, jakie przytrafiło się następcy tronu w Londynie.

Przechodząc koło antykwarjatu, zaszedł on do środka i począł dokładnie badać zapomocą lupy jakąś filiżankę chińską, jak głosił napis, z XV. wieku. Po kilku minutach badań uczynił ruch głową, aprobujący i powiedziawszy: „Tak, jest to prawda" — opuścił sklep.

Na drugi dzień antykwarjusz badaną przez księcia filiżankę wystawił w oknie z następującym napisem: „Zbadana przez następcę tronu szwedzkiego" i dla dodania większej wartości ekspertyzie wyznaczył poczwórną za nią cenę.

— Czy ma pan szelki patentowane firmy Metzger et Fromm z Berlina?

— Nie prowadzimy tego towaru. Możemy go jednak na życzenie zamówić.

— Proszę bardzo, ile? Bo tak się złożyło, że właśnie jestem przedstawicielem tej firmy.

— Chciał pan żonę wysłać w góry, a tymczasem pojechała nad morze. Czyżby zaszła jaka zmiana w zdrowiu małżonki.

— E, nie. Wyliczyłem sobie, że kostjumy kąpielowe taniej będą kosztowały niż inne stroje.

Żona: O Boże, znowu się upiłeś, znowu na nogach się chwiejesz!

Mąż: Gupia jesteś, takie teraz czasy, że najpoważniejsze firmy się chwieją.

Programy radjowe.

Niedziela 6. 7.

10.15 — Nabożeństwo z Bazyliki wil. Po naboż. transm. z Poznania Otwarcia Międzynar. Wystawy Kom. i Turyst., 12.30 — Koncert gramof., 13.00 — Komunikat meteor., 15.00 — Wykład religijny: „Akcja katolicka", 15.20 — „Ważniejsze szkodniki roślin warzywnych", 15.40 — Koncert gramof., 16.30 — Odczyt z Warszawy, 16.50 — Intermezzo muzyczne, 17.05 — Audycja dla szachistów, 17.25 — Koncert z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polskiego, przegląd widowisk, 19.05 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warsz., 19.25 — Intermezzo muzyczne, 19.50 — Transm. z Opery Warsz. Po operze kom. meteor. oraz sport., program na dzień następny i muzyka taneczna (do godz. 24.00).

Poniedziałek 7. 7.

11.40 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., 12.05 — Koncert gramof., 13.00 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Koncert gramof., 17.35 — Pogadanka z działu: „Nowości radjowe", 18.00 — Muzyka lekka z Warsz., 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk, przegląd widowisk, 19.30 — Koncert, zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godzinę ósmą, 20.00 — Kom. Strażactwa Śl., 20.05 — Wśród Słowian Południa „Na rozstaju w Niszu", 20.30 — Koncert międzynar. z Berlina, 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Kom. meteor., program na dzień nast. i nadprogram, 23.00 — Odczyt z Krakowa, 23.30 — Muzyka taneczna.

Wtorek 8. 7.

11.40 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, 12.05 — Koncert gramofonowy, 13.00 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Konc. gramof., 17.35 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski", 18.00 — Konc. popularny z Warsz., 19.00 — Codzienne odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polskiego, przegląd widowisk i kom. harc., 19.25 — „Curiosa minionych stuleci: Między prawem a zoologją", 19.50 — Transmisja z T. W. w Pozn. — Po operze Kom. meteor., program na dzień nast. i transm. ze stacyj zagr. (do godz. 24.00).

Środa 9. 7.

11.40 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., 12.05 — Koncert z płyt gramof., 12.30 — Program dla dzieci (transm. z Warsz.), 13.00 — Kom meteorologiczny, 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Koncert gramof., 17.45 — „O ulgach w spłacaniu podatków", 18.00 — Koncert z Warsz., 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Z cyklu sportowego — „Od Czorsztyna do Jazowska", zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godz. ósmą, 20.00 — Komunikaty sportowe, 20.15 — Konc. kamer. z Warsz., 21.00 — Kwadrans liter. z Warsz., 21.15 — Dalszy ciąg koncertu, 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Kom. meteor., program na dzień nast. oraz nadprogram, 23.00 — Skrzynka poczt. w języku francuskim.

Czwartek 9. 7.

11.40 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., 12.05 — Koncert gramof., 13.00 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Koncert gramofonowy, 17.35—„Przechadzki artystyczne po Warszawie" (transm. z Warsz.), 18.00 — Koncert solistów (transm. z Warszawy), 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Skrzynka pocztowa, zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godz. ósmą, 20.00 — Kom. Zw. Śląsk. Kół Śpiew., 20.05 — Intermezzo muzyczne, 20.15 — Koncert popularny z Warszawy, 22.15 — Kom. meteor., program na dzień nast. oraz nadprogram, 23.00 — Muzyka tan.

Piątek 10. 7.

11.40 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., 12.05 — Koncert gramof.,

13.00 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Konc. gramof., 17.35 — Odczyt z Krakowa, 18.00 — Koncert z Warszawy, 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — „Ze świata przyrody — Nieprzyjazne stosunki wśród zwierząt", zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godz. ósmą, 20.00 — Kom. Zw. Młodz. Pol., 20.05 — Kom. sportowe, 20.15 — Koncert muz. rosyjsk. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Kom. meteorologiczny, program na dzień nast. oraz nadprogram, 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 12. 7.

11.40 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., 12.05 — Koncert gramof., 13.00 — Kom. meteor., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Koncert gramofonowy, 17.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katow. dla dzieci, 18.00 — Transm. z Wilna: audycja dla dzieci, 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.30 — Feljeton z Warsz., 19.45 — Intermezzo muzyczne, zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godz. ósmą, 20.00 — Pras. Dziennik Radj. z Warsz., 20.15 — Koncert popul. z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warszawy, 22.15 — Kom. meteor., program na dzień nast. oraz nadprogram, 23.00 — Muzyka taneczna.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OGŁOSZENIE.

Miejski Urząd Policyjny w Mikołowie wzywa wszystkich właścicieli domów i gruntów, aby czyścili chodniki i to codziennie najpóźniej do godziny 8 rano. Nadzwyczajne zanieczyszczenie trotoaru względnie chodnika powinno być natychmiast usunięte.

Przekroczenia karane będą grzywną do 30 zł. wzgl. aresztem do 3 dni.

Mikołów, dnia 27. czerwca 1930 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) **Koj**, burmistrz.

OSTRZEŻENIE.

Powołując się na § 7 miejscowego rozporządzenia policyjnego z dnia 21. maja 1928 — ogłoszonego w Nr. 11. Gazety Mikołowskiej z 16 marca 1929 — ostrzegamy pp. właścicieli bydła i kóz przed pasaniem na plantach miejskich.

W przyszłości będziemy każde przekroczenie bezwzględnie karali.

Mikołów, dnia 26. czerwca 1930 r.

OBWIESZCZENIE.

W porze nocnej lub przy silnej mgle, należy w myśl istniejących przepisów zaopatrzyć powozy osobowe dwiema latarniami, z każdej strony powozu po jednej, zaś powozy robocze jedną latarnią, którą należy umieścić z przodu po lewej stronie wozu. Używanie w miejsce przepisowej latarni zwykłej butelki z świeczką — jest nie dozwolone.

Przekroczenia będą w przyszłości bezwzględnie karane.

Mikołów, dnia 30. czerwca 1930 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) **Koj**, bur[illegible]

ODPIS.
OBWIESZCZENIE.

Henryk Babiec z Mikołowa zamierza na swej poza zabudowanym obwodem miasta Mikołowa położonej, dotąd nie zabudowanej parceli wybudować dom mieszkalny i chlew w którym to celu wniósł o zezwolenie osadnicze.

Wniosek ten podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości z zaznaczeniem, że przeciwko niemu mogą uprawnieni do używania sąsiednich gruntów wnieść sprzeciw do Wydziału Powiatowego w Pszczynie w czasokresie prekluzyjnym dni dwudziestu jeden, o ile zachodzą okoliczności że z powodu nowej osady ich pola, lasy, ogrody i stawy rybne mogą ponieść szkodę.

Wymieniony czasokres rozpoczyna się dla wszystkich interesowanych z dniem, w którym obwieszczenie to w sposób w danej miejscowości zwykle używany ogłoszony zostanie.

Pszczyna, dnia 25. czerwca 1930 r.

Prezes Wydziału Powiatowego
wz. podpis: **Dr. Riess.**

——:o:——

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości.

Mikołów, dnia 2. lipca 1930 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) **Koj**, burmistrz.

ODPIS.

Pszczyna, dnia 28. czerwca 1930 r.

Starostwo w Pszczynie.

L. G. 1205/45.

Na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31. VIII. 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527 — o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, oraz Rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 19. VII. 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 761 — po wysłuchaniu opinji Komisji Cennikowej dla powiatu pszczyńskiego na zasadzie upoważnienia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, następujące ceny maksymalne, obniżam ceny mięsa i wyrobów mięsnych w powiecie, ustalając cennik następujący:

½ kg. wieprzowiny	1,60 zł.
½ kg. wołowiny	1,20 — 1,40 zł.
½ kg. cielęciny	1,20 — 1,40 zł.
½ kg. słoniny solonej	1,50 zł.
½ kg. sadła	1,50 zł.
½ kg. kiełbasy krak.	1,80 — 2,00 zł.
½ kg. salcesonu	1,80 — 2,00 zł.
½ kg. wątrobianki	1,80 — 2,00 zł.

Winni przekroczenia wyżej ustalonego cennika ulegną karze aresztu do 6-ciu tygodni, lub grzywny do 10.000 zł., stosownie do postanowień z art. 4 Rozporz. Prezydenta R. P. z dnia 31. VIII. 1926 — Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527.

Starosta.
wz. **Dr. Riess.**

——:o:——

Powyższe podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 2. lipca 1930 r.

Magistrat.
(—) **Koj**, burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

W ostatnim czasie zdarzyły się wypadki uszkodzenia plant i urządzeń miejskich.

Wobec tego zwracamy się do Obywatelstwa tut. miasta z prośbą o wskazanie sprawców.

Nadmieniamy, że za wskazanie sprawców w sposób, że można ich pociągnąć do odpowiedzialności, ustalił Magistrat stałą nagrodę w wysokości 20 — dwudziestu — zł. za każde doniesienie.

Mikołów, dnia 30. czerwca 1930 r.

Magistrat.
(—) **Koj**, burmistrz.